

Andrzej DUBICKI

[rec.] Henryk Walczak, *Sojusz z Rumunią w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1931, Rozprawy i Studia*, T. DCCLXXVI (702), Szczecin 2009, ss. 539

Recenzowana książka jest rozprawą habilitacyjną obronioną na Uniwersytecie Szczecińskim w 2009 roku. Poświęcona została bardzo istotnemu z punktu widzenia bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej zagadnieniu, jako że Rumunia była drugim oprócz Francji jej sojusznikiem. Najważniejszym elementem asekuracji Polski na kierunku zachodnim był sojusz z Francją, natomiast na kierunku wschodnim analogiczna funkcja przypadła aliansowi z Rumunią. Znaczenie tego sojuszu, ukierunkowanego od początku na wypadek konfliktu obu tych państw z ich wschodnim sąsiadem – ZSRS, wynikało dla Polski przede wszystkim z geograficznego usytuowania Rumunii, które pozwalało na transport przez jej terytorium dostaw materiału wojennego z Zachodu (praktycznie obejmowało to też zagrożenie ze strony Niemiec). Takie też były realne oczekiwania strony polskiej w 1939 roku i Rumunia gotowa była wywiązać się z tego zobowiązania – transporty z bronią we wrześniu już płynęły, jednak agresja radziecka z 17 września zniweczyła te plany.

Podjętą przez Henryka Walczaka określoną w tytule książki problematykę należy uznać za istotne przedsięwzięcie badawcze – wymazujące „białą plamę” w polskiej historiografii. Dotychczas bowiem brak było pogłębionych studiów poświęconych całości zagadnienia, jakim były stosunki polsko-rumuńskie w okresie międzywojennym. Tym, co pozwoliło H. Walczakowi na podjęcie tej tematyki, był dotychczasowy jego dorobek, w którym znajdują się ważne publikacje z kręgu historii państw Europy Środkowo-Wschodniej, w tym szczególnie z zakresu stosunków polsko-czechosłowackich (np. *Stanowisko polskich ugrupowań politycznych wobec Czechosłowacji w latach 1918–1925*, Szczecin 1999). Ponadto z zakresu stosunków polsko-rumuńskich jest autorem kilkunastu publikacji.

Biorąc pod uwagę znane autorowi recenzji trudności w dotarciu do materiałów archiwalnych w Rumunii oraz kwestie związane z ich tłumaczeniem, należy

z uznaniem podkreślić, iż H. Walczak pokonał te przeszkody. Szeroko wykorzystał zasadnicze dla tematu rumuńskie materiały archiwalne, w tym przechowywane w archiwum rumuńskiego MSZ w Bukareszcie (Arhivele Ministerului Afacerilor Externe), a w nim zespoły: „Polonia”, „România”, „U.R.S.S.”. Ważne dla tematu okazały się także materiały z zespołów: „Mała Ententa” („Mica Înțelegere”) oraz „Zbiory Specjalne” („Dosare Speciale”). Ponadto przeprowadził kwerendę w Archiwum Wojskowym w Bukareszcie, korzystając z zespołów: „Gabinet Ministra Wojny” („Cabinetului Ministrului de Razboi”), „Sztabu Generalnego” („Marele Stat Major”). Z tego ostatniego szczególnie ważne dla tematu okazały się podzespoły: „Biuro Attachatów Wojskowych” („Biroul Atașati Militari”) oraz Wywiadu Wojskowego: („Secția 2 Informații”), „Secția 3 Operatii”). Badania archiwów rumuńskich zakończył na Centralnym Archiwum Narodowym w Bukareszcie, z którego zasobów wykorzystał zespoły: „Prezydium Rady Ministrów” („Președinția Consiliului de Miniștri”), „Dom Królewski” („Casa Regală”), „Alexandru Vaida – Voevod”, „Ion G. Duca”.

Ponadto wykorzystał opublikowane w Bukareszcie w 2003 roku wydawnictwo rumuńskiego MSZ: *România–Polonia. Relații diplomatice 1918–1939*.

Z uwagi na temat publikacji niezbędne było także przeprowadzenie gruntownych badań źródłowych w kraju, poczynając od zasobów AAN. Ten fragment badań H. Walczak zamknął, przebadawszy dziewięć przedstawicielstw zagranicznych RP, w tym Poselstwa (od 1938 Ambasady) RP w Bukareszcie oraz związane z tymi placówkami attachaty wojskowe, a ponadto zespoły: „Delegacja RP przy Lidze Narodów”, „Instytucje Wojskowe”, „MSZ RP”, „Sztab Główny WP”, „Komitet Narodowy Polski” oraz „Archiwum Paderewskiego”. Zasadnicze materiały źródłowe dla tematu znalazły się także w Centralnym Archiwum Wojskowym, w tym przede wszystkim zespoły Oddziału I i II Sztabu Głównego WP oraz zespół „Gabinet Ministra Spraw Wojskowych 1918–1939”. Do rzędu materiałów źródłowych polskiej proveniencji należą również materiały z Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, w tym z kolekcji Jana Szembeka („Souvenirs de Roumanie”), a także zespoły MSZ i Oddziału III Sztabu Gł. WP. Ponadto wykorzystane zostały materiały z Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku: „Akta Adiutantury Generalnej NW”, oraz akta osobowe: gen. Tadeusza Jordana-Rozwadowskiego, Jana Weinsteina, Romana Michałowskiego, oraz z Instytutu Hoovera (mikrofilmy zespołów z AAN, w tym ambasad RP w Londynie, Waszyngtonie oraz MSZ).

Tak szeroka baza materiałowa uzupełniona bardzo obszerną listą (25 stron druku) bibliografii składającej się na opracowania, artykuły, pamiętniki, prasę, świadczy o wysiłku badawczym autora. Jako ewentualne uzupełnienie recenzent mógłby wskazać jeszcze zbiór dokumentów wojskowych zamieszczonych w wydawnictwie *Istoria Statului Major General. Documente 1859–1947*, București 1994, a w nim szczególnie rozdział VI Wstępu poświęcony funkcjonowaniu Szt. Gen. w latach 1919–1939, s. 28–37. Natomiast z materiałów archiwalnych moż-

na wskazać na znajdujące się w zbiorach CAW korespondencje attaché wojskowego z Centralą w Warszawie z 1921 roku. Natomiast w AAN w zespole Sztab Główny WP pod sygn. 616,1190 znajdują się plany operacyjne Rumunii i Małej Ententy, a ponadto dokumenty świadczące o zainteresowaniu strony polskiej sytuacją polityczną, wojskową, ekonomiczną Rumunii w latach 1926–1939.

Przechodząc do oceny merytorycznej recenzowanej pracy, należy zwrócić uwagę, iż jej celem, deklarowanym przez Autora, było zaprezentowanie procesu kształtowania się i funkcjonowania sojuszu polsko-rumuńskiego oraz roli, jaką sojusz ten odgrywał w polityce zagranicznej RP w latach 1918–1931.

Przyjęta cezura czasowa dla samego Autora stanowiła problem dyskusyjny, co odnotowane zostało we Wstępie. Wg recenzenta data ta broni się z uwagi na dynamikę i stan wzajemnych stosunków, które właśnie do 1931 roku cechowało generalne porozumienie i zrozumienie dla własnych priorytetów politycznych. Dotyczyło to zwłaszcza stosunków obu państw z ZSRS. Ten element wzajemnego porozumienia uległ zmianie wskutek podpisanego przez Polskę układu o nieagresji z ZSRS w 1932 roku, co Rumunia odczuła jako odejście od ustalonych wcześniej priorytetów. Na poparcie tej tezy można przytoczyć fragment raportu polskiego attaché wojskowego w Bukareszcie ppłk. dypl. Romana Michałowskiego z 19 sierpnia 1932 roku: „[...] obecnie na terenie armii [rumuńskiej – A.D.] jesteśmy świadkami zmniejszenia naszych wpływów i prestiżu chwilowo na rzecz Francji, przy czym prowadzona przeciw nam akcja przez wrogie czynniki (Niemcy i Włochy) zyskała również na terenie” (CAW, Attachaty wojskowe, sygn. A-II/27/2).

Powyższe dowodnie świadczy o rzeczywistym zaistnieniu od 1932 roku między Rumunią i Polską zmiany we wzajemnych relacjach, co później znalazło swoje wymowne odbicie w chłodnych relacjach między ministrami spraw zagranicznych Józefem Beckiem i Nicolae Titulescu, i z tego powodu przyjęta w pracy cezura roku 1931 jest uzasadniona.

Praca ma układ problemowo-chronologiczny odpowiadający w pełni założonemu celowi badawczemu. Składa się z trzech rozdziałów oraz Wstępu i Zakończenia, które stanowią integralną część publikacji. Należy zgodzić się z zastosowanym podziałem czasowym, który znajduje uzasadnienie w ważkości wydarzeń zachodzących w stosunkach polsko-rumuńskich. Są to więc rozdziały: I. „Sprawa sojuszu w dobie kształtowania nowego ładu w Europie Wschodniej (1918–1921)”; II. „Pod znakiem Genui, Genewy i Locarno”; III. „O umocnienie bezpieczeństwa w Europie Wschodniej”.

Głównym zadaniem badawczym postawionym w pracy było prześledzenie skomplikowanego procesu stawania się sojusznikami obu państw, przy czym, co należy podkreślić, autorowi udało się uchwycić i opisać zjawisko swoistego „fałowania” w postawie obu stron, wynikającego z odmiennego postrzegania rozwoju sytuacji międzynarodowej. Dobrą ilustracją tego stanu była przytoczona przez H. Walczaka opinia ówczesnego posła RP w Bukareszcie, który wskazy-

wał Centrali warszawskiej na fakt, iż o ile Polska pozostaje w stałym konflikcie ze swoimi sąsiadami ze wschodu i zachodu, o tyle istnienie Rumunii nie jest kwestionowane, co najwyżej istnieje jej spór z Rosją o Besarabię. Ta sytuacja sprawiała, że gwarantem bezpieczeństwa dla Rumunii nie musiała być Polska, bo kwestię Besarabii mogły dla niej zabezpieczyć np. Niemcy. Z kolei dla Polski zysk z sojuszu z Rumunią miał większy walor, oznaczał bowiem z jednej strony zwiększenie siły odpornej wobec bolszewików, a w wypadku wojny z Niemcami zabezpieczał połączenie z Zachodem via Rumunia. Te wszystkie zależności mające kluczowe znaczenie, stanowiące podłoże przyszłego aliansu, H. Walczak wychwycił i co istotne dla odbioru monografii – w sposób wyważony zaprezentował racje obu stron. Odnotowuje przy tym pewien koniunkturalizm w postawie rumuńskiej, nie tyle jednak w charakterze zarzutu, ale odnotowania skomplikowanego położenia tego państwa, które szukało najodpowiedniejszej dla siebie konstalacji politycznej, będąc zmuszonym uwzględniać działania przeciwników polsko-rumuńskiego porozumienia – Włoch, Wlk. Brytanii, a nawet częściowo Francji.

Ostateczna konkluzja Autora mówi jednak, iż biorąc pod uwagę złożoność materii w okresie kształtowania się nowej mapy politycznej Europy Środkowo-Wschodniej, Rumunia zachowała się wobec odradzającego się państwa polskiego przyjaźnie. Podaje przy tym jako dowód takiej postawy: skutki przejściowej okupacji Pokucia, zgodę na przejazd przez swoje terytorium oddziałów gen. Bredowa na Krym, przepuszczenie transportu broni w 1920 roku, czy dostawy zboża.

Proces stawania się obu państw sojusznikami obejmował płaszczyzny wojсковą i polityczną. Autor ukazał jego funkcjonowanie we wzajemnym związku przyczynowo-skutkowym. Szczególnie wyraźnie wystąpiło to w trakcie renegotjowania układu w 1926 roku, kiedy przyjął postać bardziej zaawansowaną w nowej treści i formie – jako traktat gwarancyjny. Analizując dokumenty z tego okresu, H. Walczak udowodnił, iż obawy zgłaszane w tym czasie przez stronę rumuńską odnośnie do rzekomego stępienia antyradzieckiego charakteru sojuszu nie miały uzasadnienia. Zwrócił słusznie uwagę, iż treść odnowionego układu należy czytać i interpretować łącznie z towarzyszącym mu porozumieniem technicznym (konwencja wojskowa) wraz z załącznikiem. Dopiero ich analiza pozwala na wyciągnięcie wniosku, iż nowy dokument nie oznaczał w żadnym wypadku odejścia od dotychczasowego priorytetu – zabezpieczenia przed agresją z kierunku wschodniego. Treść konwencji wojskowej zawierała postanowienie (art. 1) mówiące wręcz, że w wypadku zaatakowania jednej z umawiających się stron przez sąsiadów wschodnich oba państwa zobowiązane są do wejścia do wojny, mobilizując przy tym całość swoich sił zbrojnych.

Problem stosunków z ZSRS był więc kluczowym dla obu państw, stanowił też główną oś ich wzajemnych relacji. Paradoksalnie stanowiło to zarówno czynnik spajający sojusz, ale również stanowiący w tym przeszkodę, wywołaną niesynchronizowanymi inicjatywami mającymi doprowadzić na polu politycz-

nym do ułożenia *modus vivendi* ze wschodnim sąsiadem. Kwestię tę w całości problemu będzie miał Henryk Walczak sposobność wyświetlić w oczekiwanej drugiej części (1939–1939/1940) publikacji, do napisania której jest jak najbardziej predystynowany.

Okolicznością, która również wpływała znacząco na jakość dwustronnego sojuszu, była ponadto kwestia udziału Rumunii w Małej Entencie. Komplikowało to wzajemne relacje, zwłaszcza w obliczu udziału w niej Czechosłowacji, dystansującej się od prowadzenia polityki antyradzieckiej. Ten czynnik nie zgadzał się z forsowaną wówczas przez polską dyplomację koncepcją utworzenia bloku polsko-rumuńsko-węgierskiego, co miało stworzyć dogodne warunki do izolacji Czechosłowacji w Europie Środkowo-Wschodniej. Koncepcja ta, jak się wydaje, była z góry skazana na niepowodzenie i świadczyła o braku realnego rozeznania polskiej dyplomacji w układzie sił i relacji między państwami tego obszaru. Czynnikiem rozbijającym były tu bowiem Węgry – skonfliktowane nie tylko z Rumunią (Siedmiogród), ale też Czechosłowacją i Jugosławią. Pomysł wciągnięcia Węgry do takiej koalicji nie uwzględniał zasadniczego faktu, iż to Węgry, obok Niemiec, były państwem rewizjonistycznym, negującym ład wersalski, którego obrona była głównym priorytetem i polską racją stanu.

Z obowiązku recenzenta odnotuję na koniec kilka uwag, mających charakter porządkujący. Otóż gen. Robert Lamezan-Salins nie mógł objąć funkcji attaché wojskowego w Bukareszcie 13 lutego 1919 roku przed oficjalnym notyfikowaniem Poselstwa RP, co nastąpiło w marcu 1919 roku. Attaché wojskowy ppłk. Bolesław Wieniawa-Długoszowski został powołany na to stanowisko 21 września 1921 roku, a odwołany na własną prośbę został 22 października 1922 roku.

Recenzowana monografia jest, co już podkreślono na wstępie, pierwszą w polskiej historiografii tak szczegółową pracą poświęconą relacjom polsko-rumuńskim, obejmującą ich aspekty polityczny i wojskowy w okresie międzywojennym. Przynosi wiele istotnych ustaleń faktograficznych, posiada też walor ogólniejszy – poprzez ukazanie szerszego tła międzynarodowego pozwala lepiej zrozumieć zawiłą historię Europy Środkowo-Wschodniej.